

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 12 czerwca 2015 r. w sprawie o sygn. akt III K 268/13 uznał oskarżonych S. K. (1) i M. K. za winnych tego, że w okresie od 26 kwietnia 2012 r. do 28 czerwca 2012 r. w P., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz z ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzili (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 528.418,85 złotych w ten sposób, że działając w imieniu (...) Sp. z o.o. wprowadzili w błąd przedstawicieli (...) S.A. co do możliwości i zamiaru wywiązania się z zobowiązania wynikającego z zawartej umowy faktoringowej, dotyczącej nabycia i sfinansowania przez (...) S.A. niewymagalnych wierzytelności wobec (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. a uczynili to poprzez przedłożenie poświadczających nieprawdę faktur VAT dotyczących rzekomego posiadania wierzytelności wobec (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o., przy czym faktura VAT nr (...) z dnia 21 czerwca 2012 r. była nadto dokumentem, na którym podrobiono podpis M. B. – prezesa zarządu (...) sp. z o.o., nadto poprzez wprowadzenie w błąd co do faktycznej sytuacji majątkowej (...) sp. z o.o., zatajając fakt istnienia nieuregulowanych zobowiązań wobec wierzycieli (...) Sp. z o.o., a M. K. także wprowadzając w błąd co do swojego – jako poręczyciela – stanu majątkowego, tj. co do rzekomego przysługiwania mu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w P. przy ul. (...), tj. popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i art. 270§1 k.k., i art. 297§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 294§1 k.k. (w zw. z art. 11§3 k.k.) oraz art. 33§2 k.k. wymierzył im kary, i tak S. K. (1) karę 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 200 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda z nich a M. K. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 150 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda z nich, przy czym na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił, przy czym S. K. (1) na okres 5 lat próby a M. K. na okres 4 lat próby a nadto na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego S. K. (1) grzywny zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia go wolności od 9 marca 2015 r. do 20 marca 2015 r. a nadto na podstawie art. 46§1 k.k. orzekł wobec oskarżonego S. K. (1) obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz (...) S.A. kwoty 333.456,28 zł zastrzegając, że zapłata tej kwoty przez współoskarżonego M. K. zwalnia go od tego obowiązku a także na podstawie art. 72§1 pkt 8 k.k. zobowiązał oskarżonego M. K. do wykonania w terminie 3 lat od dnia uprawomocnienia się wyroku (czyli od dnia 26 listopada 2015 r.) nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w dniu 28 marca 2013 r. sygn. akt I Nc 140/13 w części dotyczącej kwoty 333.456,28 zł zastrzegając, że zapłata tej kwoty przez współoskarżonego S. K. (1) zwalnia go od tego obowiązku oraz orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten w całości zaskarżył obrońca obu oskarżonych, zarzucając mu w apelacji:

1. obrazę przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, że usługi, na które wystawione zostały faktury VAT o numerach (...) nie były w rzeczywistości wykonywane, a tym samym, że oskarżeni działali z góry powziętym zamiarem doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w sytuacji, gdy ze zgromadzonych w sprawie dokumentów oraz zeznań świadków A. C., M. B. oraz M. F. wynika, że roboty te były wykonane a kwota 162.360 zł wynikająca z faktury nr (...) w całości została uiszczona na rzecz pokrzywdzonego w niniejszej sprawie faktora, spółki (...) S.A., przy czym jedynym dowodem rzekomej fikcyjności wskazanych faktur są zeznania świadka M. M. (1) posiadającego status tzw. „małego świadka koronnego” oraz świadka K. D., którzy to świadkowie nadto pozostają osobiście skłóceni ze S. K. (1), a złożone przez nich zeznania wykazują sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego;

2. obrazę przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, iż świadek Z. J. działający jako pracownik pokrzywdzonego (...) S.A. w żaden sposób nie był zainteresowany przyznaniem finansowania spółce (...)

sp. z o.o. w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań samego świadka wynika, iż otrzymywał on prowizję od zawartych umów;

3. obrazę przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, że oskarżony M. K. świadomie podał, iż posiadane przez niego prawo do lokalu mieszkalnego położonego w P. przy ul. (...) stanowi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu w sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wprost wynika, że oskarżony ten tylko podpisywał poddane mu do podpisu dokumenty, nie czytając ich, a wpis ten dokonany został na skutek wyraźnej sugestii pracownika pokrzywdzonego Z. J.;

4. obrazę przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, że oskarżeni celowo posłużyli się dokumentem, na którym podrobiony został podpis M. B. w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika jedynie, że podpis ten został podrobiony a jedynym dowodem rzekomej wiedzy oskarżonych o tym są zeznania świadka M. M. (1) posiadającego status tzw. „małego świadka koronnego” oraz świadka K. D., którzy to świadkowie nadto pozostają osobiście skłóceni ze S. K. (1), a złożone przez nich zeznania wykazują sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przy czym pozostały materiał dowodowy w sprawie wskazuje, iż oskarżeni nie mieli na celu dokonanie oszustwa;

5. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 k.k. w zw. z art. 382 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na nałożeniu na oskarżonego S. K. (1) obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz (...) S.A. kwoty 333.456,28 zł w sytuacji, gdy pokrzywdzony znacząco przyczynił się do jej powstania dokonując wielu rażących zaniedbań w zakresie kontroli rzetelności złożonego przez (...) sp. z o.o. wniosku, co w świetle wskazanych wyżej przepisów uzasadnia nałożenie na oskarżonego obowiązku jedynie częściowego naprawienia szkody w stopniu uwzględniającym stopień przyczynienia się pokrzywdzonego do jej powstania;

6. wymierzenie M. K. rażąco niewspółmiernej kary w stosunku do stopnia winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego temu oskarżonemu czynu

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od zarzucanych im czynów, ewentualnie o zmianę tego wyroku i orzeczenie w stosunku do oskarżonego M. K. nadzwyczajnie złagodzonej kary ograniczenia wolności, orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w części, z uwzględnieniem przyczynienia się pokrzywdzonego do jej powstania oraz wyeliminowanie z opisu czynu kwalifikacji z art. 270§1 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Co do zasady obrońca obu oskarżonych w apelacji kwestionuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy na podstawie przeprowadzonych na rozprawie dowodów niekorzystnych dla oskarżonych, zwłaszcza pomawiających tych oskarżonych zeznań M. M. (1) a także K. D. oraz zeznań przedstawicieli pokrzywdzonej spółki (...), w tym pracownika tej spółki (...).

Zauważyć należy, iż dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko, co umożliwia wyrobienie sobie przekonania sądu o winie lub niewinności oskarżonego, jeśli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem takim może być zatem także pomówienie. Co do zasady dowód taki powinien być badany szczególnie wnikliwie, z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto - czy wyjaśnienia te są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (wyrok SN z 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 4-5/1970, poz. 46). Jednakże pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa

karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (por. wyrok SN z dnia 12 stycznia 2006 r., II KK 29/05, OSNKW 2006/4/41).

Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedynego świadka są niewystarczającą podstawą skazania i to bez względu na to jakąś świadek zajmuje funkcję, pozycję w życiu społecznym bądź czy korzysta z jakichś szczególnych uprawnień procesowych (jak świadek koronny, tzw. „mały świadek koronny” czy świadek incognito). Orzecznictwo przyjmuje jednak, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (patrz wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 r., II KRN 178/95, Mon. Prawn. 1996/10/376).

Rzecz jednak w tym, że ocena poszczególnych dowodów dokonywana jest w konkretnej sprawie, w której występują przeróżne, trudne do uogólnienia okoliczności a tym samym nie można do każdego przypadku sprawy dopasowywać bardziej ogólnych zasad oceny dowodów wyrażanych w orzecznictwie sądowym lub w doktrynie. Zasady te zresztą również były artykułowane na tle konkretnych stanów faktycznych ustalonych w indywidualnych sprawach.

W związku z powyższym należy pamiętać, że w ocenie dowodów organy procesowe kierują się swoim przekonaniem ukształtowanym wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego i zasadami prawidłowego rozumowania. Polski system procesowy nie zna reguł dowodowych dotyczących legalnej oceny dowodów. Zasada swobodnej oceny dowodów oznacza wolność wewnętrznego przekonania organu procesowego w kwestii oceny dowodów i wyciągania z nich racjonalnych wniosków, a tym samym wolność od schematycznych skrępowań w tym zakresie (por. Jan Grajewski – red., Lech K. Paprzycki, Sławomir Steinborn: „Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 97.89.555)”, LEX/el., 2011, teza 1 do art. 7). Oczywiście jest przy tym, że zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania a wyrażona w art. 7 k.p.k., nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (por. wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Należy też pamiętać, że zarzut błędu „dowolności” jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Z porównania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji na stronach uzasadnienia zaskarżonego wyroku z treścią uzasadnienia zarzutów apelacyjnych należy wyciągnąć wniosek, iż apelującemu zabrakło wnikliwości w wykazaniu zaskarżonemu rozstrzygnięciu błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż w rzeczywistości apelacja ta ogranicza się do zanegowania ustaleń Sądu I instancji w zakresie winy oskarżonych, sprowadzając się jedynie do polemiki z tą oceną.

Tymczasem dokładna analiza dowodów zebranych w toku rozprawy i tych przemawiających na niekorzyść, jak i na korzyść każdego z oskarżonych prowadzi wprost do jednoznacznego wniosku o zasadności postawionego oskarżonym

zarzutu dopuszczenia się względem (...) S.A. oszustwa w sposób dokładnie przypisany obu oskarżonym zaskarżonym wyrokiem.

Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, iż spółka (...), której prezesem był M. K. a którą faktycznie prowadził jego ojciec S. K. (1), w czasie podpisywania umowy faktoringowej ze spółką (...), jak i wcześniej w dniu wystąpienia do (...) z wnioskiem o udzielenie wsparcia finansowego w postaci kwoty 528.418,85 zł, będącej równowartością rzekomych wierzytelności przysługujących spółce (...) w stosunku do takich podmiotów gospodarczych, jak (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o., (...) sp. z o.o., znajdowała się w „tragicznej” sytuacji finansowej, gdyż spółka oskarżonych nie była w stanie realizować bieżących zobowiązań, skoro już prowadzono wobec niej szereg postępowań egzekucyjnych, notabene bezskutecznie a nadto wprowadzane było kolejne postępowanie, mające na celu wyegzekwowanie od spółki (...) kwoty 500.000 zł, jaką spółka była winna wierzycielowi R. F., a nadto spółka ta nie płaciła zobowiązań podatkowych. Sąd I instancji dokładnie wskazał na konkretne zaległości, ich wysokość i prowadzone postępowania egzekucyjne (str. 1-2), więc nie zachodzi tu potrzeba ponownego przytaczania tych okoliczności. Sąd I instancji słusznie przy tym ustalił, iż o tych okolicznościach doskonale zdawali sobie sprawę obaj oskarżeni, co nie tylko znajduje wsparcie w zasadach doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania z uwagi na pełnioną w spółce funkcję przez M. K. oraz faktycznie działanie i decydowanie w (...) spółki (...) przez S. K. (1), ale i również w bezpośrednim odbiorze przez M. K. tuż przed wystąpieniem z wnioskiem o wsparcie faktoringowe zawiadomienia o wszczęciu w dniu 24.04.2012 r. na wniosek wierzyciela R. F. postępowania w celu wykonania zabezpieczenia kwoty 500.000 zł zasądzonej nakazem zapłaty przez Sąd Okręgowy w Poznaniu z dnia 2.04.2012 r. w sprawie IX GNc 257/12 (k. 97-98).

Nie ulega również wątpliwości w świetle prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, iż nie zostały wykonane przez spółkę (...) żadne usługi na rzecz (...), (...) i (...) a tym samym nie istniały wierzytelności (...)u względem (...) na kwotę 320.011,56 zł, (...) na kwotę 162.360,00 zł i (...) na kwotę 291.327,96 zł. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, że faktury VAT o nr (...) były zupełnie fikcyjne a miały na celu wyrobienie u osób podejmujących decyzje w spółce (...) przekonania, iż faktycznie te wierzytelności istnieją, w związku z czym udzielenie na podstawie umowy faktoringowej wskazanej na wstępie kwoty jest opłacalne i bezpieczne.

K. D. jednoznacznie zeznał, iż faktura, na którą powoływali się K., ubiegając się o środki z faktoringu dotyczyła usługi fikcyjnej, przyznając, iż tę fakturę sam wystawił, gdyż z uwagi na dobre relacje z K. chciał im wówczas pomóc w uzyskaniu tych środków, zaś fakturę tę podpisała jego matka, L. D., jako prezes spółki (...), gdyż do niego miała zaufanie. Wreszcie w swoich zeznaniach świadek zeznał, iż obaj K. mieli świadomość fikcyjności tej faktury (k. 1332-1338). Zapoznając się z dokumentami dotyczącymi tej fikcyjnej usługi (k. 31-33) stwierdzić jedynie można, iż usługa ta miała polegać na przygotowaniu gruntu pod zagospodarowanie zieleni T., L. L. D. w swoich zeznaniach twierdziła, iż usługa ta została wykonana przez (...) na nieruchomości, która wówczas nie była własnością (...) i której (...) nigdy nie nabyło (k. 88-89, 802-804). Słusznie tym zeznaniom Sąd I instancji nie dał wiary. Nie dość bowiem, iż stały one w zupełnej sprzeczności z zeznaniami syna świadka, który to syn w rzeczywistości prowadził działalność spółki (...), to nadto zeznania te same w sobie brzmią nielogicznie i niezgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, gdyż tak droga usługa, jaka wynikała z faktury i zamówienia, miała dotyczyć nieruchomości, do której spółce (...) nie przysługiwały prawa właścicielskie i której (...) nie nabyło później na własność. Ta nielogiczność zeznań L. D. tylko potwierdza prawdopodobność K. D., iż taka usługa przez (...) po prostu nie była wykonywana.

Tak samo należy odnieść się do rzekomej usługi, mającej być wykonaną na rzecz M. M. (1), tj. jego spółki (...). Z dokumentacji dotyczącej tej fikcyjnej usługi wynika, iż (...) miało wykonać „prace remontowe etap I W.” (k. 27-29). Wprawdzie początkowo M. M. (1) w śledztwie w swoich zeznaniach przyznał, że ta usługa została wykonana a na temat umowy faktoringowej nie wie (k. 79-80), jednakże już w toku rozprawy jednoznacznie zaprzeczył, by wówczas mówił prawdę i zeznał, że ta usługa i te dokumenty były fikcyjne, gdyż miały one jedynie na celu pomoc K., z racji relacji koleżeńskich, w uzyskaniu świadczenia w firmie (...) (k. 1247-1256). Zasadnie przy tym Sąd I instancji ocenił całość zeznań M. M. (1) w zakresie pomawiania obu oskarżonych K., jako wiarygodne, gdyż nie dość, że świadek ten swoimi zeznaniami w całości nie tylko pomógł K., ale i również siebie o współuczestnictwo w oszukańczym procederze wyłudzenia pieniędzy od (...), jak i również K. D., co ten ostatni przecież przyznał, jak i M. F., w zakresie podrobienia podpisu M. B. na fakturze dotyczącej fikcyjnej usługi mającej być rzekomo wykonanej przez (...) na rzecz

(...) (str. 16-17 uzasadnienia). Wprawdzie M. F. zaprzeczył w swoich zeznaniach, by na fakturze podrabiał podpis M. B. (k. 1338-1342), stwierdzając w śledztwie, iż jest to autentyczny podpis prezesa spółki, ale okoliczność ta znalazła jednoznaczną negację w opinii biegłego z dziedziny badania pisma i dokumentów P. L., który stwierdził, iż podpis na fakturze VAT nr (...) z 21.06.2012 r. nie jest podpisem M. B. (k. 1384-1398), co znajduje także odbicie w zeznaniach M. B. (k. 1371-1374). Wskazać od razu należy, iż M. B. nie potrafił powiedzieć niczego konkretnego na temat ewentualnej współpracy ze spółką (...), twierdząc, że oskarżonych nie zna i nie potrafiąc niczego powiedzieć na temat rzekomej usługi, jaka wynikała z w/w faktury (k. 1371-1374).

Z dokumentacji dotyczącej tej rzekomej usługi wynika, iż (...) wykonało usługi polegające na „pracach sprzętem, przygotowaniu terenów do zagospodarowania, transportu kruszywa węzeł K.” (k. 33-35). Mając na uwadze powyższe ustalenie dotyczące podrobienia faktury nie może więc być prawdą fakt, wynikający z przedmiotowej faktury, iż M. B., jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. „potwierdził odbiór usługi bez zastrzeżeń”. Z tych dokumentów ponadto wynika, iż zamówienie usługi zostało złożone z ramienia (...) w dniu 27.04.2012 r. przez M. F., zaś odbiór prac nastąpił w dniu 21.06.2012 r., przy czym także ze strony odbierającego występował M. F.. Tymczasem tenże M. F. w toku pierwszego przesłuchania w śledztwie w dniu 24.09.2013 r., tj. tylko ponad rok od wykonania rzekomej usługi przez (...), na podstawie okazywanej faktury nie potrafił nawet powiedzieć jaką konkretnie usługę wykonał ten podmiot, nie mówiąc już gdzie te prace były wykonywane i jakimi środkami transportu wozili oni tłuczeń, ziemię, żwir. Świadek natomiast zapewnił, że usługa ta została wykonana, gdyż jest ich pieczętka i podpis prezesa, bo gdyby nie została wykonana, „to by nie było pieczętka i prezes by się nie podpisał” (k. 422-424). Już więc taka treść tych zeznań świadczy o niewiarygodności świadka, bowiem w rzeczywistości to nie prezes podpisał fakturę. Natomiast dziwić mogła niepamięć świadka co do konkretów związanych z wykonaniem tej usługi, skoro to przecież M. F. miał brać czynny udział w zamawianiu i uzgadnianiu tej usługi i zakresu wykonywanych prac, ze wskazaniem miejsca ich wykonania oraz w odbiorze tych prac wykonanych przez (...). Jeszcze więc większe zdziwienie w świetle zasad doświadczenia życiowego budzi nagle bardzo dobra pamięć świadka na wskazany temat w toku przesłuchania na rozprawie w dniu 10.04.2015 r., czyli po upływie aż trzech lat od wydarzeń, mających wynikać z w/w dokumentów, podając wręcz ze szczegółami te prace i miejsce ich wykonywania, jak również odwołując się do osoby A. C. z firmy (...), która robiła wówczas drogę, zaś przy tych pracach (...) był podwykonawcą (...). Świadek jednak wymijająco odniósł się do pytania na temat braku wiedzy na ten temat prezentowanej podczas zeznawania w śledztwie (k. 1338-1341).

Podkreślić należy, iż słusznie Sąd I instancji przyjął, iż zeznania A. C. nie mogły podważyć wiarygodności M. M. (1) a tym samym potwierdzić zeznań M. F. a co za tym idzie i wyjaśnień oskarżonych. Zauważyć bowiem należy, że A. C. podczas przesłuchania na rozprawie (k. 1400-1401) jednoznacznie stwierdził, że jego firma (...) współpracowała ze spółką (...) w latach 2010-2011 przy budowie elektrowni wiatrowych w C.. I wprawdzie świadek przyznał, że ADD miało jako podwykonawcę jakąś firmę z P., której nazwa zaczynała się na literę K, jednak świadek też dodał, że ta współpraca trwała tylko kilka miesięcy – ok. pół roku a w innych latach takiej współpracy między nimi nie było. Świadek precyzując tę wypowiedź dodał, że ta współpraca „raczej” miała miejsce w 2011 r.

Nie ulega więc wątpliwości, iż to stanowisko świadka jest pewne i pozbawione jakiegokolwiek wątpliwości na temat czasu współpracy tych firm a to oznacza, iż nie jest możliwe przyjęcie za wiarygodne w tym zakresie ani zeznań M. F., ani wyjaśnień oskarżonych, ani treści wskazanych wyżej dokumentów. Co istotne też w toku tego przesłuchania na wyraźną sugestię, która przecież nie jest dozwolona podczas zadawania pytań (art. 171§4 k.p.k.) świadek „nie wykluczył”, że ta „współpraca trwała też na początku 2012 r.”. Abstrahując jednak od wyraźnej sugestyjnego zapytania zadanego przez obrońcę na ten temat (k. 1400), również i ta odpowiedź nie potwierdza relacji M. F., zapewnień oskarżonych o wykonaniu usługi, jak i wiarygodności w/w dokumentów, gdyż z dokumentów tych wynika, że te prace rzekomo miały być wykonywane od wiosny do połowy 2012 r., nie zaś na „początku” 2012 r.

W związku z powyższym, w świetle prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, nie może budzić wątpliwości prawidłowa ocena tego Sądu wiarygodności zeznań M. M. (1), złożonych w toku rozprawy, kiedy w pełni pomógł obu oskarżonych o przestępcze wyłudzenie od spółki (...) objętej zarzutem kwoty pieniężnej na podstawie nieprawdziwych oświadczeń

na temat prawdziwości istnienia omówionych wyżej wierzytelności, jak i rzetelności przedstawionych do tej umowy przez K. dokumentów, w tym sfałszowanej faktury.

Jak słusznie zauważył to Sąd I instancji, pomawiające zeznania M. M. (1) znalazły odbicie w szeregu dowodów i wynikających z nich okoliczności, na które zresztą wyżej również wskazano. Co istotne, świadek również przekonująco zeznał, iż poza S. K. (2), który zwrócił się o wystawienie tych nieprawdziwych dokumentów do swoich kolegów (M., D.) i sam był pomysłodawcą tego oszukańczego proceduru, również M. K. posiadał pełną wiedzę na temat tych wszystkich oszukańczych zachowań. Świadek bowiem jednoznacznie podał, iż M. K. wiedział, że wskazane wyżej usługi nie zostały w ogóle zrealizowane, jak również podał, iż M. K. wiedział o fałszowaniu dokumentów przez M. F., gdyż był obecny przy tym podrabianiu dokumentów w centrum handlowym w K., co działo się również i w obecności świadka. Wiarygodność tych twierdzeń świadka odnośnie M. K. została także pośrednio potwierdzona postawą samego oskarżonego na rozprawie, który nie dość, że nie potrafił się odnieść do tego, co mówił świadek, to nadto nie chciał się ujawnić ze swoją wiedzą na temat sfałszowanego podpisu M. B. (k. 1255). Poza tym M. K. nie brał udziału w żadnych odbiorach robót wykonanych przez jego spółkę na rzecz wskazanych wyżej trzech podmiotów, mimo że jego dane widnieją w protokołach odbioru tych robót. Te okoliczności również więc potwierdzają prawdomówność M. M. (1) w zakresie wiedzy M. K. na temat fikcyjności w/w dokumentów a co za tym idzie i na temat braku wierzytelności w stosunku do tych podmiotów.

Wreszcie M. M. (1) wyraźnie zeznał, iż kwota ta (czyli udzielona przez spółkę (...) przelewem spółce (...)) została podjęta przez S. K. (1) i nie została wydatkowana na cele związane z działalnością firmy. Ta okoliczność znów okazała się wiarygodna, gdyż wynika wprost z zachowania się obu oskarżonych po przelaniu na rzecz ich spółki przez (...) wynikającej z umowy kwoty, bowiem jeszcze w dniu dokonania przelewu, tj. 28.06.2012 r. M. K. podjął z banku w gotówce kwotę aż 526.000,00 zł (k. 418-420), natomiast środki te nie znalazły się w majątku spółki (...). Oskarżeni w toku rozprawy nie potrafili nawet powiedzieć, dlaczego w dokumentacji podatkowej brakuje tej kwoty (k. 1255). Nie mogą więc w tych okolicznościach sprawy przekonywać zapewnienia S. K. (1), iż środki te przeznaczył na spłatę zobowiązań spółki i na bieżącą działalność spółki, tym bardziej, że nie potrafił wskazać na dokumenty, które by te okoliczności potwierdzały (k. 1406-1407). Zresztą przeciwko takiemu zapewnianiu oskarżonego przemawia fakt pobrania w gotówce prawie całości uzyskanej kwoty pieniężnej, nie zaś jej rozdysponowanie w formie bezgotówkowej na rzecz rzekomych wierzycieli i na działalność spółki.

Mając więc na uwadze powyższe okoliczności nie może budzić wątpliwości wykazany przez Sąd I instancji fakt, iż obaj oskarżeni wiedzieli, iż nie istnieją żadne wierzytelności w stosunku do wskazanych wyżej podmiotów, wiedzieli, że przedkładane przez nich dokumenty są fikcyjne a dodatkowo jedna z faktur sfałszowana oraz wiedzieli, że nie tylko ich spółka nie posiada finansowych możliwości spłaty zobowiązań, ale i że te środki pieniężne zostaną przeznaczone na zupełnie inne cele, niż związane z działalnością ich spółki a tym samym nie budzi wątpliwości wykazany zamiar każdego z tych oskarżonych wprowadzenia pokrzywdzonej spółki w błąd takimi działaniami co do prawdziwości podawanych przez nich faktów i ich zamiarów, by takimi działaniami doprowadzić do wyłudzenia wskazanej w przypisanym czynnie kwoty pieniężnej i takie też niekorzystne dla pokrzywdzonej spółki rozporządzeniem mieniem nastąpiło poprzez wypłatę oskarżonym tych pieniędzy.

Powyższe okoliczności są już zupełnie wystarczające do przypisania obu oskarżonym zamiaru, sprawstwa i winy w popełnieniu przypisanego im przestępstwa oszustwa, kwalifikowanego z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i art. 270§1 k.k., i art. 297§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. Natomiast w związku z posłużeniem się przy tym oszustwie sfałszowaną fakturą oraz świadomością każdego z oskarżonych obejmującą to podrobienie podpisu M. B. nie jest możliwe podzielenie wniosku apelacyjnego w przedmiocie wyeliminowania z podstawy prawnej skazania przepisu art. 270§1 k.k.

Słusznie Sąd I instancji również ustalił, iż dodatkowo oskarżeni wprowadzili w błąd pokrzywdzonego co do możliwości zaspokojenia roszczeń wynikających z tytułu umowy z prywatnego majątku M. K., który oświadczył, iż posiada spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w P. przy ul. (...), mimo że to było nieprawdą.

Z. J., który jako pracownik spółki (...) zajmował się obsługą K. jako spółki (...) jasno wyraził przekonanie, że przedstawiona przez nich do faktoringu dokumentacja nie budziła żadnych wątpliwości, zaś M. K. dodatkowo potwierdził, że przysługuje mu wskazane wyżej prawo do lokalu mieszkalnego, co okazało się nieprawdą (k. 57-59, 1365-1370).

Zauważyć należy, iż wprawdzie we wniosku o przyznanie limitu finansowego nie ma zaznaczonej ani na „tak”, ani na „nie” rubryki dotyczącej prowadzonych wobec (...)u postępowań egzekucyjnych, jednakże w części (...) tego wniosku zapewnili o braku innych zobowiązań i należności związanych z uzyskaniem wcześniejszym produktów kredytowych dotyczących działalności, poza jednym wykazanym kredytem, co również okazało się nieprawdą, jak to wynika choćby z zeznań A. G. oraz zapewnili o terminowym regulowaniu zobowiązań publiczno-prawnych wobec ZUS i Urzędu Skarbowego i o niezaleganiu z płatnościami składek i podatków na dzień składania wniosku, tj. dzień 26.04.2012 r. (k. 15-17). Zauważyć też należy, iż oskarżeni przedłożyli podczas ubiegania się o wsparcie pieniężne ze spółki (...) wraz z wnioskiem zaświadczenie ZUS z dnia 27.03.2012 r. o niezaleganiu w płaceniu składek na dzień 27.03.2012 r. (k. 1228), które okazało się prawdziwe (k. 1228) oraz zaświadczenie Urzędu Skarbowego P. – W. w P. z dnia 27.03.2012 r. o nieposiadaniu na dzień 27.03.2012 r. zaległości podatkowych (k. 1166-1167). Zaświadczenie to również okazało się zgodne z prawdą, choć, gdyby zostało wystawione z datą od 1.04.2012 r., to wówczas byłaby wykazywana zaległość na kwotę 99.892 zł (k. 1227). To zaś świadczy o podanej przez oskarżonych we wniosku nieprawdzie o niezaleganiu na dzień składania wniosku z płatnościami publicznoprawnymi. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż zaświadczenia te na dzień składania wniosku były ważne z uwagi na niewielki odstęp czasowy od ich wystawienia.

Wreszcie oskarżony M. K. w oświadczeniu majątkowym podał, iż posiada nieruchomości w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w P. przy ul. (...) (k. 18).

Mając więc na uwadze te dokumenty, jak również przecież wiarygodnie wyglądające dla osoby postronnej dokumenty przedłożone przez oskarżonych dotyczące współpracy ich spółki z w/w podmiotami, z których wynikały wierzytelności w kwotach wskazanych w przedłożonych fakturach, przy jednoczesnych zapewnieniach oskarżonych o rzetelności tych dokumentów, jak i o stanie finansowym ich spółki, to nie może budzić wątpliwości wiarygodność twierdzeń Z. J. a także A. G. (k. 75-76, 788-798), P. W. (k. 78, 799-802) i M. S. (k. 70-71, 805-810), iż przedłożone przez oskarżonych dokumenty nie budziły zastrzeżeń a oświadczenia oskarżonych składane wraz z dokumentami brzmiały wiarygodnie i dlatego też podjęto decyzję o finansowaniu spółki (...) na podstawie faktoringu z regresem dla trzech odbiorców, co też nastąpiło.

Wprawdzie Z. J. po okazaniu mu na rozprawie wniosku przyznał, że nie wypełniono ani na „tak”, ani na „nie” punktu dot. postępowań egzekucyjnych, jednakże stwierdził, że nie znalazł powodów by kwestionować wiarygodność złożonego wniosku i załączonej do niego dokumentacji i dlatego rekomendował wydanie decyzji pozytywnej co do przyznania limitu faktoringowego, natomiast nie rekomendowałby tej spółki, gdyby wiedział, że choć jedna z faktur jest fikcyjna, że toczy się postępowanie zabezpieczające, że ma zaległości podatkowe i że M. K. nie ma własnościowego prawa do lokalu (k. 1365-1370). Zasadnie Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom Z. J., gdyż w tym zakresie logicznie wskazują one na przesłanki zarekomendowania przez niego prezesowi (...) spółki (...) do faktoringu. Poza tym te zeznania, jak i zeznania wskazanych przedstawicieli spółki (...) brzmią w pełni logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, gdy twierdzą, że gdyby wiedzieli o rzeczywistym stanie rzeczy to by nie doszło do zawarcia umowy faktoringowej. Wymowa tej argumentacji przedstawionej przez Sąd I instancji jest tak oczywista (str. 11-13 uzasadnienia), iż wręcz naiwnie brzmią sugestie oskarżonych, iż kwestia przysługiwania bądź nieprzysługiwania M. K. własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu nie miała żadnego znaczenia dla uzyskania finansowania. W związku z tym przekonują zapewnienia Z. J., iż „na pewno takiej sytuacji nie było”, by K. informowali go, że nie przysługuje M. K. takie prawo własnościowe do lokalu a on odpowiedział, że to nie ma znaczenia. Zauważyć przy tym należy, iż to mieszkanie nawet nie miało charakteru spółdzielczego a tylko było mieszkaniem komunalnym, więc w ogóle nie przekonują twierdzenia, iż M. K. nie orientował się w jakim mieszkaniu zamieszkuje. Wyciąganie więc przez apelującego przeciwko takiej ocenie argumentów co do wiarygodności oskarżonych, iż na początku tej wypowiedzi świadek powiedział słowo „raczej” nie może przekonywać. Zresztą Sąd I instancji słusznie podniósł, iż nie

da się logicznie wywieść dlaczego Z. J. zależałoby na przyznaniu finansowania nierzetelnemu przedsiębiorcy, jakim tu okazali się S. i M. K.. Nie może przekonywać sugestia apelującego, iż takim powodem działania J. mogłaby być chęć uzyskania dodatkowej premii w przypadku uruchomienia finansowania. Nie można bowiem zapominać, iż świadek ten za swoją pracę otrzymywał przede wszystkim normalne wynagrodzenie zasadnicze, natomiast miał zdecydowanie więcej do stracenia, niż zyskania, gdyby wyszło na jaw, iż nierzetelnie podchodzi do swojej pracy a wręcz świadomie współpracuje z klientami, którzy na podstawie nieprawdziwych informacji uzyskiwaliby środki faktoringowe, których wyegzekwowanie stałoby się utrudnione bądź niemożliwe.

W związku z powyższym wiarygodnie brzmią zeznania A. G., twierdzącego, iż w dobrej wierze traktowali oświadczenia przedłożone przez oskarżonych, iż nie zalegają z płatnościami na rzecz ZUS i Urzędu Skarbowego i kierując się tą dobrą wiarą nie sprawdzali informacji w księdze wieczystej na temat deklarowanej nieruchomości. Logiczność tych wypowiedzi wynika przy tym choćby z faktu, iż oskarżony M. K. podając konkretne dane we wniosku czynił to, pod, wynikającą z tego wniosku, groźbą odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia.

W związku z powyższym przeoczenie przez M. J. braku zakreszenia we wniosku w części A na samym jej dole rubryki (...) bądź (...) przy pytaniu na temat toczących się postępowań cywilnych, egzekucyjnych, karnych, układowych, upadłościowych uznać należy w realiach tej sprawy za nieistotne w procedurze dla uzyskania środków z faktoringu, skoro przecież zamiarem oskarżonych było wprowadzenie spółki (...) w błąd co do swojej sytuacji majątkowej i w związku z tym zapewniali o braku zobowiązań wobec innych wierzycieli. W tych więc okolicznościach nie razi naiwnością stwierdzenie świadka A. K., iż w tej sytuacji, skoro w tej rubryce nie zaznaczono odpowiedzi, to można wnioskować, że takie postępowania nie mają miejsca (k. 811-814). Słusznie więc i zeznania tego świadka, korelujące zresztą zarówno z dokumentacją dotyczącą przedmiotowego faktoringu, jak i zeznaniami pozostałych świadków reprezentujących pokrzywdzoną spółkę (złożone także na k. 72-73) Sąd I instancji ocenił pozytywnie (str. 13 uzasadnienia).

W świetle takiego materiału dowodowego przyznać należy rację Sądowi I instancji, iż w kwestiach sprzecznych z tym materiałem nie jest możliwe danie wiary wyjaśnieniom oskarżonych S. K. (1) (k. 244-248, 607-610, 777) i M. K. (k. 252-254, 602-604, 777), co znalazło wyraz w logicznym rozumowaniu tego Sądu zawartym na str. 9-11 uzasadnienia. Nie da się więc uwierzyć w zapewnienia obu oskarżonych, iż nie chcieli wyłudzić od spółki (...) aż ponad 500.000 zł i że ich zamiarem był zwrot tych środków. Fakt, iż później w wyniku negocjacji uiszcili na rzecz pokrzywdzonej spółki niewielkie kwoty pieniężne (w dniach 13.09.2012 r. 10.000 zł, 23.10.2012 r. 5.000 zł, 11.04.2013 r. 2.500 zł, 10.02.2014 r. 200 zł i 7.04.2014 r. 14.902,57 zł) nie oznacza, iż oskarżeni nie chcieli, mówiąc językiem potocznym, oszukać (...) ów co do swoich zamiarów wyłudzenia pieniędzy. Zasadnie bowiem Sąd Okręgowy podkreślił, że do popełnienia przestępstwa oszustwa z art. 286§1 k.k. wystarczające jest takie działanie sprawcy wskazane w tym przepisie, które doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem, które jest niekorzystne z punktu widzenia interesów tej osoby (podmiotu) pokrzywdzonej. Powstanie więc szkody w mieniu takiej osoby, będące następstwem takiego wyłudzenia mienia nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia, że doszło do tak pojmowanego niekorzystnego rozporządzenia mieniem (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/11, OSNKW 2000/9-10/85; postanowienie SN z dnia 27 września 2013 r., IV KK 211/13, LEX nr 1433610; wyrok Sądu Apel. w Poznaniu z dnia 11 czerwca 2012 r., II AKa 119/12, LEX nr 1316245; wyrok Sądu Apel. w Szczecinie z dnia 11 września 2014 r., II AKa 145/14, LEX nr 1527200). W związku z powyższym poczynienie wskazanych wpłat uznać jedynie należy w kategoriach częściowego naprawienia wyrządzonej szkody, co zostało poczynione na korzyść obu oskarżonych. Tak samo należy odnieść się do wpłaty na rzecz pokrzywdzonej spółki w dniu 28.02.2014 r. kwoty 162.360 zł przez K. D., tj. całości kwoty wynikającej z faktury (...), przy czym dokonanie tej wpłaty trudno uznać za zasługę oskarżonych, bowiem K. D. dokonał jej, jak sam zeznał, by z uwagi na prowadzenie przez siebie normalnej działalności gospodarczej nie zostać wpisanym do rejestru dłużników a tym samym popaść w kłopoty.

Powyzsza ocena zebranych w sprawie dowodów prowadzi więc również do jednoznacznego wniosku, iż pokrzywdzona spółka (...) nie przyczyniła się w żadnym stopniu do powstania szkody wyrządzonej jej przez S. i M. K.. To oskarżeni bowiem swoimi działaniami stworzyli takie pozory prawdziwości ich zapewnień o warunkach otrzymania świadczenia faktoringowego, iż pokrzywdzona spółka, będąc w taki sposób wprowadzona w zakresie prawdomówności

przedłożonych przez oskarżonych dokumentów w błąd co do rzeczywistego stanu rzeczy nie sądziła, że oskarżeni nie mówią prawdy i że przedstawiają nieprawdziwe bądź nierzetelne dokumenty i wskutek tego błędu zawarła z oskarżonymi umowę faktoringową i wypłaciła na jej podstawie środki pieniężne. W związku z powyższym apelujący nie ma racji, iż Sąd I instancji, orzekając wobec oskarżonych obowiązek naprawienia szkody powinien miarkować jej wysokość z uwagi na przyczynienie się pokrzywdzonego do powstania szkody, bowiem w rzeczywistości takie przyczynienie nie miało miejsca i z resztą takiego przyczynienia się Sąd I instancji w ogóle nie ustalił. W związku z powyższym zupełnie błędnie został postawiony przez apelującego zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 k.k. i art. 362 k.c., bowiem zarzut taki miałby rację tylko wówczas, gdyby Sąd I instancji faktycznie prawidłowo ustalił, że pokrzywdzony przyczynił się do powstania szkody a mimo to nie miarkowałby jej wysokości przy jej ustalaniu, stosując wskazane przepisy.

Natomiast jak już wyżej wspomniano, postawione w apelacji zarzuty obrazy przepisu art. 7 k.p.k., które dotyczą oceny zgromadzonych w sprawie dowodów stanowią jedynie polemikę z prawidłową oceną dokonaną przez Sąd I instancji, na którą to prawidłowość zwrócono wyżej uwagę. Wyraźnie przy tym wskazano, iż obciążające oskarżonych zeznania M. M. (1) uznać należy za w pełni wiarygodne, gdyż nie tylko ich treść jest w pełni logiczna, to nadto znajduje potwierdzenie w przytoczonych wyżej dowodach, jak i okolicznościach. Odwoływanie się przez apelującego w tej kwestii jedynie do odmiennych w treści dowodów, które przecież jednoznacznie zostały uznane za niewiarygodne, nie może znaleźć akceptacji Sądu odwoławczego. Tak samo zresztą za oczywiście niewiarygodne uznano pierwotne zeznania M. M. (1), w których potwierdzał wyjaśnienia oskarżonych K., choć jedynie w zakresie usług wykonanych na rzecz jego firmy. Trudno zaś wykazywać niewiarygodność tego świadka jego osobistym konfliktem ze S. K. (1) w sytuacji, gdy to pomawiające zeznania świadka są logiczne, spójne, nie zawierają w sobie niedorzeczności a ponadto, o czym wspomniano, znajdują potwierdzenie w wielu ustalonych w tej sprawie faktach. Natomiast to właśnie zaistnienie tego konfliktu pozwoliło na powstanie refleksji u świadka, iż nie warto swoimi zeznaniami chronić przestępczej działalności S. K. (1) i jego syna.

Również nie ma nic niezrozumiałego w niesieniu przez M. M. (1) w czasie przystania na propozycję oskarżonego S. K. (1) koleżeńskie pomocy, niezgodnej z prawem. Oczywiście jest, iż świadek, współuczestnicząc w tym oszukańczym procederze musiał się liczyć z ewentualnymi negatywnymi konsekwencjami swoich działań, jednakże należy zauważyć, iż z reguły każdy sprawca przestępstwa, popełniając je, liczy się z tym, że albo się nie wyda przed organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości, iż taki czyn przestępczy miał miejsce bądź że się jest sprawcą takiego czynu. Przyjmując bowiem tok rozumowania apelującego można by dojść do wniosku, iż w ogóle popełnianie przestępstw się nie opłaca, bo zawsze wiąże się to ze wskazanym ryzykiem. Jednak rzeczywistość jest zupełnie inna, bowiem, co wynika z doświadczeń wymiaru sprawiedliwości, jak i zapewne apelującego, o czym zresztą prawie każdego dnia informują media, liczba sprawców popełniania przestępstw różnego rodzaju, w tym także przeciwko mieniu jakoś nie ulega widocznemu zmniejszeniu. W tych okolicznościach właśnie przekonują tłumaczenia M. M. (1), że tak postępując na prośbę ówczesnego jego kolegi mógł w przyszłości liczyć na jego wzajemność, gdyby sam znalazł się w takiej trudnej sytuacji finansowej. Podobnie zresztą należy odnieść się do pomawiających zeznań K. D., którego treść w części dotyczącej fikcyjności usługi na rzecz jego firmy jest tylko zgodna z zeznaniami M. M. (1).

Wyżej dokładnie przedstawiono zasadność ustaleń Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów wskazujących wprost na winę każdego z oskarżonych w popełnieniu zarzuconego im czynu oraz w zakresie postępowania pracowników i prezesa spółki (...) w zakresie, jak to wyraził się apelujący, „procesu przygotowywania wniosku o finansowanie” (str. 9 – pkt 19 apelacji), w tym postępowania Z. J. w kontekście złożonych przez niego zeznań oraz roli i wiedzy M. K. w tym procederze. W związku z tym nie zachodzi tu potrzeba powtarzania tej argumentacji, skoro apelujący jedynie z nią polemizuje, nie wykazując, iż jest ona niezgodna z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Dodać tylko należy, iż niewiarygodnie brzmią zapewnienia, iż M. K. działał bezwiednie w pełnym zaufaniu do ojca. Wskazane bowiem wyżej okoliczności dotyczące osoby M. K. świadczą ewidentnie o jego wiedzy co do udziału w przestępczym procederze, w którym faktycznie jego ojciec wiodł przewodnią rolę. Nie jest przy tym prawdą, na co powołuje się apelujący, cytując zeznania K. D., iż M. K. był tak samo bezwolny i nie miał o niczym pojęcia, jak w

swojej firmie matka K. D.. Wyżej bowiem wykazano nie tylko wiedzę M. K., ale i również oczywistą niewiarygodność zeznań złożonych przez L. D., w których nieudolnie zapewniała o wykonaniu usługi wynikającej z faktury nr (...).

Nie jest również przekonujące wykazywanie przez skarżącego, jakoby oskarżeni nie mieli zamiaru dokonania przestępstwa oszustwa w momencie składania wniosku i podpisywania umowy faktoringowej. Taki bowiem zamiar jednoznacznie wykazał Sąd I instancji, o czym także wyraźnie wyżej wspomniano. Natomiast, jak o tym wspomniano, sam fakt częściowego naprawienia szkody został potraktowany na korzyść oskarżonych, co jednocześnie umniejszyło wysokość orzeczonego obowiązku naprawienia szkody.

Na temat przyjęcia zamiaru dopuszczenia się przez obu oskarżonych przypisanego im przestępstwa, wyczerpania swoim zachowaniem znamion przedmiotowych i podmiotowych tego czynu, jak i przyjętej do działających wspólnie i w porozumieniu obu oskarżonych w popełnieniu tego przestępstwa kwalifikacji prawnej wypowiedział się wyczerpująco Sąd I instancji (str. 21-26 uzasadnienia). Sąd odwoławczy w pełni zgadzając się z tymi ustaleniami, by się nie powtarzać, odwołuje się do nich. Ponadto wyżej również wskazano na te elementy zachowania się obu oskarżonych, które tylko potwierdzają prawidłowość rozumowania Sądu I instancji w przedmiotowym zakresie.

Mając na uwadze nagromadzone okoliczności obciążające i łagodzące, poprawnie przytoczone przez Sąd I instancji (str. 26-27), nie można mieć zastrzeżeń do rodzaju i wymiaru orzeczonych wobec każdego z oskarżonych kar, których nacisk, z racji orzeczenia kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, został położony na kary o finansowym charakterze. Co istotne przy tym, Sąd I dostrzegł różnorodność ról obu oskarżonych w tym procederze, wskazując na wiodącą rolę i decydujący głos S. K. (1), co przejawiało się w zróżnicowaniu zarówno wymiarów orzeczonych kar pozbawienia wolności i kar grzywny, jak i okresów próby orzeczonych na podstawie art. 70§1 pkt 1 k.k.

Jak już wyżej powiedziano, oskarżony M. K. był w pełni świadomy swojego działania, wiedział, że wraz z ojcem uczestniczy w wyłudzeniu od pokrzywdzonego znacznej kwoty pieniędzy i wiedział, że pieniądze te nie zostaną przeznaczone na działalność reprezentowanej przez niego spółki. Poza tym to ten oskarżony, z racji swojej funkcji, wystąpił z wnioskiem o wsparcie finansowe oraz podpisał umowę faktoringową, zapewniając też wcześniej nieprawdziwie o przysługującym mu prawie do mieszkania. Słusznie więc Sąd I instancji nie znalazł jakichkolwiek podstaw do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia wobec tego oskarżonego kary, bowiem żadne okoliczności sprawy nie wskazywały na istnienie „szczególnie uzasadnionego wypadku”, pozwalającego na stwierdzenie, że nawet najniższa kara przewidziana za przypisane oskarżonemu M. K. przestępstwo (czyli kara 1 roku pozbawienia wolności przewidziana w art. 294§1 k.k.) byłaby karą niewspółmiernie surowa w stosunku do wagi przypisanego oskarżonemu czynu, jak i okoliczności jego popełnienia. Nie może więc również przekonywać zarzut apelacyjny dotyczący orzeczenia wobec M. K. rażąco niewspółmiernej kary z uwagi na brak zastosowania co do tego oskarżonego instytucji określonej w art. 60§2 i §6 pkt 3 k.k.

Wreszcie zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie budzi orzeczenie w przedmiocie środka karnego określonego w art. 46§1 k.k. nałożonego na oskarżonego S. K. (1), jak i wysokości kwoty, jaką oskarżony ma zapłacić tytułem naprawienia szkody. Na brak możliwości miarkowania wysokości odszkodowania wypowiedziano się już wyżej. Tak samo bez zastrzeżeń należy podejść do orzeczonego w punkcie 5 obowiązku nałożonego na oskarżonego M. K. na podstawie art. 72§1 pkt 8 k.k., który to obowiązek został w sposób oczywisty skorelowany z obowiązkiem nałożonym na solidarnego współsprawcę wyrządzającego tę szkodę, tj. S. K. (1).

Podnieść należy, iż Sąd I instancji wydał wyrok w dniu 12.06.2015 r., tj. przed wejściem w życie od dnia 1.07.2015 r. znowelizowanych przepisów prawa materialnego karnego ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396). Bez wątpliwości w sytuacji oskarżonych były to przepisy korzystniejsze, niż obecnie obowiązujące, bowiem wówczas, przy wymiarze kary ponad 1 roku pozbawienia wolności do 2 lat pozbawienia wolności możliwe było orzeczenie wymierzonych oskarżonym kar pozbawienia wolności na podstawie wówczas obowiązującego przepisu art. 69§1 k.k. Po 1.07.2015 r. już takie orzeczenie na podstawie art. 69§1 k.k. nie jest dopuszczalne. W związku z tym, kierując się zasadą art. 4§1 k.k. w chwili orzekania przez Sąd

odwoławczy, należało w pełni zaakceptować zaskarżone rozstrzygnięcie wydane na ustawie podczas wyrokowania przez Sąd I instancji i dlatego też i z tych powodów zaskarżony wyrok nie budzi zastrzeżeń w świetle wskazanej reguły z art. 4§1 k.k.

Zastrzeżeń nie budzą także orzeczenia w przedmiocie zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet kary grzywny orzeczonej wobec oskarżonego S. K. (1), jak i orzeczenia w zakresie kosztów procesu.

Sąd odwoławczy nie znajdując więc żadnych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Sąd odwoławczy zgodnie z przepisem art. 636 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądził od obu oskarżonych solidarnie, z racji przyjętego wspólnego ich działania przy popełnieniu przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego i z racji tożsamości wydatków poczynionych przez oskarżyciela posiłkowego w procesie przeciwko tym sprawcom przed Sądem odwoławczym, na rzecz oskarżyciela posiłkowego wydatki związane z udziałem w rozprawie apelacyjnej pełnomocnika procesowego, ustalając wysokość tych wydatków w oparciu o stawkę minimalną za świadczenie pomocy prawnej przed Sądem Apelacyjnym powiększoną o 20% za kolejny termin rozprawy (rozprawa apelacyjna miała miejsce z udziałem pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w dniach 22.10.2015 r. i 26.11.2015 r.), określoną w §14 ust. 2 pkt 5 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie... (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r., poz. 461).

Z uwagi na wniesienie środka odwoławczego dot. dwóch oskarżonych, co do zasady koszty sądowe za postępowanie odwoławcze powinny zostać podzielone na dwie części. Te wspólne dla obu oskarżonych koszty to jedynie ryczałt za doręczenie pism (zawiadomień o terminie rozprawy apelacyjnej), który wynosi 20 zł niezależnie od liczby doręczonych pism (§1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym - Dz.U.2013.663 j.t.). Kierując się przepisami art. 636§1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. oraz względami słuszności (art. 633 k.p.k.) koszty te powinny zostać podzielone w częściach równych, czyli wobec każdego z oskarżonych przypadają w wysokości po 10 zł. Kierując się przepisem art. 633 k.p.k. każdy z oskarżonych powinien nadto za postępowanie odwoławcze ponieść opłatę za wydanie danych o karalności każdego z nich (dane te na k. 1504-1505 i 1507-1509), która to opłata od każdej takiej „karty karnej” wynosi 30,00 zł (art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym - Dz.U.2012.654 j.t. z późn. zm. - w zw. z §3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2004 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego - Dz.U.2014.861).

Z powyższych więc względów, mając na uwadze niezasadność apelacji obrońcy obu oskarżonych i kierując się wskazanymi przepisami oraz art. 618§1 pkt 1 i 10 k.p.k. Sąd Apelacyjny zasądził od tych dwóch oskarżonych należne od nich koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwotach po 40,00 zł.

Natomiast mając na uwadze treść rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego wymierzono za postępowanie odwoławcze opłaty oskarżonym S. K. (1) i M. K. odpowiednio w kwotach 2.300,00 zł i 1.800,00 zł, czyli opłaty w wysokościach należnych od wymierzonych kar przez Sąd I instancji (art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jednolity z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), z tym że w przypadku grzywien orzeczonych obok kar pozbawienia wolności wysokość opłaty ustalana jest w wysokości 20% od kwot tych grzywien.

Sławomir Siwierski Mariusz Tomaszewski Marek Kordowiecki